

CZTERY OFERTY MYŚLIWCÓW DLA CHORWACJI. W TLE AMERYKAŃSKIE NACISKI I POLITYCZNE TARCIA [KOMENTARZ]

Chorwackie ministerstwo obrony poinformowało o wpłynięciu czterech ofert dotyczących 12 myśliwców dla sił powietrznych tego kraju. Dotyczą one fabrycznie nowych maszyn z USA i Szwecji oraz używanych samolotów z Francji i Izraela. Decyzja dotycząca wyboru nowych maszyn, które zastąpią wysłużone MiGi-21, ma zapasć nie później niż 12 grudnia bieżącego roku. Jest to kolejne podejście do tego zakupu, uprzednio storpedowanego przez USA, co obecnie stało się pretekstem do starcia medialnego między prezydentem i ministrem obrony Chorwacji.

W styczniu br. rozesłano zapytania ofertowe do siedmiu z trzynastu krajów, które wyraziły zainteresowanie dostawą maszyn dla Zagrzebia. Wybrano Szwecję z ofertą Saab Gripen, Francję z używanymi Dassault Rafale, Włochy z używanymi Eurofighterami, a także USA z ofertą fabrycznie nowych F-16 oraz Norwegię z Grecją i Izraelem, które oferowały używane F-16. W wyznaczonym terminie do 9 września b.r. wpłynęły tylko cztery oferty: francuska, szwedzka, amerykańska i izraelska. Dlatego tylko one będą procedowane.

Czytaj też: [Chorwacja coraz bliżej nowych myśliwców](#)

Warto przypomnieć, że to właśnie oferta izraelska, dotycząca głęboko zmodernizowanych F-16 Barak, zwyciężyła poprzedni przetargu zakończonym w 2018 roku. Transakcję storpedowało jednak USA, nie zezwalając na odsprzedanie tych maszyn do kraju trzeciego. Izraelczycy twierdzą, że Amerykanom nie przypadło do gustu zaproponowane przez Izrael wyposażenie F-16 w zaawansowane systemy elektroniczne, które miały skusić Chorwatów do wybrania tych maszyn zamiast konkurencyjnej, ale droższej oferty fabrycznie nowych Lockheed Martin F-16V (Block 70). Zerwanie negocjacji z Izraelem postawiło Zagrzeb w bardzo trudnej sytuacji, zarówno wojskowej jak i politycznej. Część chorwackich polityków wprost mówiła o tym, aby wybrać ofertę USA. Inni, w tym minister obrony, protestowali przeciw tego typu „uleganiu presji” ale też ich zdaniem nieuczciwym praktykom amerykańskiej administracji.



Izraelski F-16 Barak. Fot. IAF

Konflikt przeniósł się też na obecne postępowanie. W telewizyjnym wywiadzie minister obrony Mario Banozic stwierdził, że wysoce niewłaściwe było stwierdzenie przez prezydenta Chorwacji Zorana Milanovica, iż amerykańskie maszyny powinny być „pierwszym wyborem”. Zdaniem Banozica jest to rodzaj nieuczciwego lobbingu, bez poparcia w faktach gdyż „żaden członek kancelarii prezydenta nie jest członkiem niezależnej komisji oceniającej oferty”. Złożona z ekspertów komisja jego zdaniem nie powinna ulegać tego typu naciskom, czy też innym działaniom lobbystów działających np. w mediach społecznościowych. Podkreślił, że tego typu praktyki, mimo że wysoce nieetyczne, pojawiały się m.in. na krótko przed terminem składania ofert i będą się nasilać w miarę zbliżania się terminu rozstrzygnięcia postępowania, czyli pierwszej połowy grudnia.

Czytaj też: [Chorwacja nie kupi izraelskich F-16. Amerykanie zablokowali umowę](#)

Tym razem decyzja musi zapaść, gdyż czas nagli. Nowe samoloty myśliwskie mają zastąpić w Chorwacji MiGi-21bis-D/MUD zmodyfikowane na początku stulecia do standardu częściowo zgodnego z NATO w stopniu mniejszym niż w przypadku rumuńskich samolotów MiG-21 Lancer-R. Oficjalnie siły powietrzne dysponują 8 myśliwcami jednomiejscowymi i 4 dwumiejscowymi, ale realnie zdadna jest do lotu mniej niż połowa. Maszyny te powinny zakończyć służbę w 2024 roku, jednak z pewnością termin ten zostanie wydłużony do osiągnięcia gotowości operacyjnej przez przynajmniej części nowych maszyn.

Co ciekawe, bardzo prawdopodobna jest sytuacja podobna jak w 2018 roku. W finale postępowania znajdują się oferta używanych francuskich Dassault Rafale, szwedzkie Saab Gripen, amerykańskie F-16 Block 70 oraz używane F-16C/D z Izraela. Nie wiadomo, czy Izraelczykom udało się rozwiązać problem zezwolenia amerykańskiej administracji na sprzedaż F-16, ale też trudno powiedzieć jaka będzie decyzja tej administracji po wyborach prezydenckich w USA. Francuska oferta prawdopodobnie okaże się dość kosztowna, co może przeważać szale na stronę Szwedów którzy oferują nie tylko atrakcyjne warunki spłaty ale też szybką dostawę samolotów Saab JAS39 Gripen.



Węgierska eksploatacja Gripenów może być ich dodatkowym atutem. Fot. honvedelem.hu

Na korzyść Amerykanów z pewnością przemawiają decyzję Słowacji i Bułgarii o zakupie F-16 Block 70, ale problem może stanowić termin dostawy, który nie będzie krótszy niż 3-4 lata. Zważywszy na ostatnie znaczne zamówienia na nowe F-16 może być jeszcze dłuższy. Chorwaci mogą też postrzegać ewentualny wybór oferty USA jako uleganie naciskom z poprzedniego postępowania, szczególnie po deklaracji prezydenta Milanovica. Tworzy to sytuację nieco podobną do pata do jakiego w Bułgarii doprowadził konflikt lobby zwolenników używanych portugalskich F-16 i prezydenta Rumena Radewa, którego oskarżono o lobbowanie na rzecz oferty nowych, szwedzkich Gripenów co doprowadziło do anulowania przetargu i zakupu F-16 Block 70.

Sytuację Chorwacji komplikuje kilka czynników. Po pierwsze dostawy rosyjskich i białoruskich MiGów-29 dla Serbii, która zyskała dzięki temu znaczną przewagę w lotnictwie bojowym. Może to zmusić Chorwatów do korzystania, podobnie jak Słowenia, z pomocy włoskich i węgierskich myśliwców w ochronie jej przestrzeni powietrznej. Temat ten pojawił się w wypowiedziach medialnych ministra obrony Mario Banozica, który podkreślił, że taka pomoc będzie kosztować, a są to pieniądze które nie przełożą się na nic poza bieżącym lataniem luk.



Rys. Lockheed Martin

Sąsiedztwo z Węgrami, które eksploatują szwedzkie myśliwce Gripen, oraz ostatnia dość silna oferta współpracy ze strony koncernu Saab może przeważać szale w przetargu. Szczególnie przy złożonej politycznie problematyce ofert Izraela oraz USA. Sytuacja jest złożona, ale nie podlega dyskusji fakt, że Chorwacja postanowiła ją rozwiązać kategorięcznie w grudniu, aby na początku 2021 roku móc podpisać umowę i skrócić czas oczekiwania na nowe maszyny.

Jest to o tyle istotne, że cały proces poszukiwania następcy MiGów-21 trwa już kilkanaście lat. Na drodze stanął mu jednak m. in. kryzys 2008 roku, a potem zawirowania polityczne i wreszcie storpedowanie umowy z Izraelem w 2018 roku przez USA. Z drugiej strony kryzys 2020 roku spowodowany pandemią, który najbardziej uderzył właśnie w przemysł lotniczy, może być dla Zagrzebia dobrym momentem do wynegocjowania dobrych warunków.

#ZOSTAŃWDOMU

Zostań dowódcą sił zbrojnych Polski!

Sklep.Defence 24

TERAZ CENA PROMOCYJNA!

Reklama